



---

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Filologiczny

dobroslaw.wezowicz-ziolkowska@us.edu.pl

## ***Mimesis* i *anthropos* albo o przymusie naśladownictwa. Dawkins – Tarde – Girard\***

„Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2018, nr 19

doi:10.31261/TzU.2018.19.01

### **Streszczenie**

Memetyka to jedna ze współczesnych, posthumanistycznych teorii kultury. Przyjmuje ona, że zasadniczym mechanizmem replikacji informacji pozagenetycznej jest naśladownictwo (Dawkins), a życie społeczne i kultura to wynik podatności naszych umysłów na jednostki naśladownictwa – memy. Artykuł stanowi krytyczną syntezę stanowiska memetyków wobec ludzkiego mimetyzmu i przybliżając inne (filozoficzne, socjologiczne, antropologiczne, psychologiczne i neurobiologiczne) koncepcje naśladownictwa zmierza do ugruntowania wyjściowej tezy memetyki, że człowiek jest zwierzęciem mimetycznym.

### **Słowa kluczowe**

memy, *mimesis*, *anthropos*, Dawkins, Tarde, Girard

## ***Mimesis* and *anthropos* – on the subject of compulsion to imitate Dawkins – Tarde – Girard**

### **Summary**

Memetics is one of contemporary, posthumanist theories of culture. It postulates that the fundamental mechanism of replicating non-genetic information is imitation (Dawkins) and thus social life and culture exist as a result of our minds' susceptibility to the units of imitation, known as memes. This article presents a critical synthesis of the stance memeticians take on human mimetism, and

---

\* Artykuł ukazał się pierwotnie w czasopiśmie „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2018, t. 24 (przedruk za zgodą Redakcji).

through exploration of other concepts (philosophical, sociological, anthropological, psychological and neurobiological) reinforces memetics' basic premise that human beings are mimetic animals.

### Keywords

memes, *mimesis*, *anthropos*, Dawkins, Tarde, Girard

## Dwoistość *mimesis*

Jednym z zasadniczych założeń memetyki jest to dotyczące propagacji replikatorów kulturowych, czyli memów, na drodze naśladownictwa. W istocie, mając na uwadze zwłaszcza analogię gen – mem, wysnutą w fundacyjnej dla tej dziedziny teorii Richarda Dawkinsa, wyraźnie dostrzegalną różnicę między nimi stanowi sposób, w jaki dokonuje się ich powielenie: biologiczny (chemiczny) w przypadku replikacji genów oraz pozabiologiczny (kulturowy) w przypadku memów. Względna niezależność memów od biologicznej maszynerii reprodukcji sprawia, że wśród memetycznie zorientowanych badaczy istnieje dziś „quasi-zgoda” co do tego, że memy nie są przekazywane drogą płciową ani przez dzieworództwo czy rozmnażanie wegetatywne, lecz dzięki zdolnościom imitacyjnym osobników. Zdolności te wykazują różne organizmy żywe, co pozwala mówić o istnieniu pewnych form przekazu memetycznego zarówno wśród ludzi, jak i pozostałych naczelnych, ale też owadów, ptaków, gadów, a nawet bezkręgowców<sup>1</sup>, które podobnie jak *Homo sapiens* czerpią informację z otoczenia i naśladują je dla własnych celów życiowych. Zgodnie z przyrodoznawczym pojmowaniem mimikry obejmuje ona również świat roślin i bakterii, trzeba zatem pamiętać, że ludzkie zachowania imitacyjne, nawet jeśli realizują się poza czysto adaptacyjnym przystosowaniem ochronnym, to ewolucyjnie najpewniej wywodzą się z niego. Instynktowy charakter naśladownictwa w obszarze memetyki eksponowali zwłaszcza zwolennicy „kierunku epidemiologicznego”, jak dla odróżnienia od „kierunku imitacyjnego” został on nazwany w pierwszej monografii memetyki na gruncie polskim<sup>2</sup>. Najlepszą reprezentacją tego podejścia jest definicja Glenna Granta, która zakłada, że mem to „zaraźliwy wzorzec informacji, replikujący się przez symbiotyczne infekowanie umysłów ludzi i zmieniający ich zachowanie tak, że propagują oni ten wzorzec”<sup>3</sup>. Ostatecznie przyczyniło się to też do funkcjonowania dwóch równoległych definicji memu: jako „jednostki naśladownictwa” oraz jako „wirusa umysłu”, co – bez względu na rozróżnienie, wynikające z silniejszego bądź słabszego akcentowania

<sup>1</sup> M.D. Norman, F.G. Hochberg, *The „Mimic Octopus” (Thaumoctopus mimicus n. gen. et sp.), a new octopus from the tropical Indo-West Pacific (Cephalopoda: Octopodidae)*, „Molluscan Research” 2005, nr 2 (25).

<sup>2</sup> D. Wężowicz-Ziółkowska, *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Katowice 2008.

<sup>3</sup> G. Grant, *Leksykon memetyczny*, przeł. D. Wężowicz-Ziółkowska, J. Polakowska, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2005, nr 9, s. 73.

ewolucyjnej niezależności memów jako replikatorów – pozostaje w zgodzie z przekonaniem Dawkinsa, że „umysł stanowi przyjazne środowisko dla pasożytniczych, samoreplikujących się idei lub informacji oraz że może dochodzić do masowych infekcji umysłowych”<sup>4</sup>. Podobnie traktował memy Daniel Dennett. Oczywiście nawet w „złotym wieku” memetyki, który przypadł na czas wzmożonej aktywności „Journal of Memetics”, a więc na okres między 2000 a 2008 rokiem, nikt spośród jej przedstawicieli nie zakładał, że zarażenie memetyczne jest tym samym co zarażenie grypą, ponieważ było i jest jasne, że idee/gesty/mody nie są inhalowane przez drogi oddechowe. Memy, zgodnie z ustaleniami Dawkinsa, „propagują się w puli memów, przeskakując z jednego mózgu do drugiego w procesie szeroko rozumianego naśladownictwa”<sup>5</sup>. Ich replikacja opiera się na bardziej lub mniej świadomym kopiowaniu informacji pozagenetycznej przez nosiciela, co przykładowo w przypadku tzw. mimikry emocjonalnej, czyli „tendencji do automatycznego naśladowania i synchronizowania ekspresji, wokalizacji, pozycji ciała i zachowań z innymi osobami”<sup>6</sup>, prowadzi do konwergencji emocji. Z badań nad tym rodzajem mimikry wynika także, że skutki zarażenia mogą być ekstrapolowane na otoczenie<sup>7</sup>, a więc dawać efekty przypominające epidemię. W kontekście teorii „wirusa umysłu” taką sytuację emocjonalnej mimikry opisywał np. socjolog Paul Marsden, uznający przydatność memetyki jako nowego paradygmatu rozumienia zachowań zbiorowych<sup>8</sup>. W swoim szkicu na temat „wirusa kraksy Diany” dobrze scharakteryzował ten nowy paradygmat, pisząc: „Zamiast pytać, dlaczego ci i ci wierzą w pewną ideę lub też dlaczego zachowują się w określony sposób [...], memetycy pytają, co jest takiego w danych działaniach, co powoduje, że inni je naśladowują i w jaki sposób rozprzestrzenia się taka infekcja”<sup>9</sup>. Za sprawą Susan Blackmore i jej *Maszyny memowej*<sup>10</sup>, w której szeroko rozbudowała koncepcję naśladownictwa kulturowego, określonego przez nią jako właściwe/autentyczne, a opartego na świadomym uczeniu się, zdecydowanie wykraczającym poza mimikry świata przyrody i zwykłą konwergencję emocjonalną, wątek wirusowości replikatorów kulturowych zszedł jednak na dalszy plan dociekań memetycznych. Warunkowana ewolucyjnie mimikra emocjonalna, a z nią panika, radość, smutek, gniew, pożądanie, strach, przywiązanie jako skutki naśladownictwa i mechanizmy szerzenia się memów przestały absorbować uwagę badaczy na rzecz analizy rodzących się w tym czasie teorii umysłu,

<sup>4</sup>R. Dawkins, *Kapłan Diabła. Opowieści o nadziei, kłamstwie, nauce i miłości*, przeł. M. Lipa, Gliwice 2014, s. 180.

<sup>5</sup>Tenże, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 1996, s. 267.

<sup>6</sup>M. Gazzaniga, *Kto tu rządzi – ja czy mój mózg? Neuronauka a istnienie wolnej woli*, przeł. A. Nowak, Sopot 2013, s. 140.

<sup>7</sup>Tamże.

<sup>8</sup>P. Marsden, *Crash Contagion and the Death of Diana: Memetics as a new Paradigm for Understanding Mass Behavior*, referat wygłoszony na konferencji „Death of Diana”, University of Sussex, 14.11.1997.

<sup>9</sup>Tenże, „Wirus kraksy” i śmierć Diany, przeł. M. Sośnicka, w: *Infosfera. Memetyczne koncepcje kultury i komunikacji*, red. D. Wężowicz-Ziółkowska, Katowice 2009, s. 170.

<sup>10</sup>S. Blackmore, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002.

który uznano za refugium memów oraz pytań o samą kulturę – efekt działania „samolubnych” memów. Jak trafnie ten stan rzeczy skwitowali w 2005 roku Wojciech Borkowski i Andrzej Nowak:

[...] Susan Blackmore w *Maszynie memowej* definiuje [...] memy jako „zachowania i idee powielane między ludźmi na drodze naśladownictwa” i takim postawieniem sprawy anektuje pojęcie „memu” dla bardzo wąskiego kręgu zastosowań, definicyjnie izolując „memetykę” od wszelkich dziedzin, które w swoich zainteresowaniach śmiały wychodzić poza człowieka, przy okazji tracąc jednak jej podstawową zaletę – wspólną, interdyscyplinarną płaszczyznę porozumienia różnych nauk<sup>11</sup>.

Do ostatecznego ugruntowania się memetyki jako teorii i metody badań humanistycznych (czy lepiej – posthumanistycznych) przyczynił się jednak zwłaszcza filozof Daniel Dennett, który już w 1991 roku stwierdził: „[...] ludzki umysł sam w sobie jest artefaktem powstałym dzięki memom, modyfikującym ludzki mózg tak, by uczynić go bardziej odpowiednim dla siebie siedliskiem”<sup>12</sup>. Bez względu jednak na to, czy naśladownictwo będziemy sytuować bliżej czy dalej natury, bliżej zaraźliwości (sfery instynktowej) czy „autentycznego” naśladownictwa (sfery świadomościowej), warto uwzględnić fakt, że jego rola została dostrzeżona już przez filozofów starożytności, którzy jako pierwsi wprowadzili je do rozważań o człowieku pod pojęciem *mimesis*. Dla Demokryta, jak pisze Władysław Tatarkiewicz, „*mimesis* była naśladowaniem sposobów działania natury”<sup>13</sup>, dla Platona i Arystotelesa „powtarzaniem wyglądu rzeczy”<sup>14</sup>, przy czym każdy z nich uznawał jej fundamentalne znaczenie dla rozwoju kultury ludzkiej. „Uprawiając sztuki ludzie wzorują się na naturze: w tkaniu naśladowują pająka, w budowie jaskółkę, w śpiewie – łabędzia i słowika”<sup>15</sup> – twierdził Demokryt, natomiast dla Arystotelesa naśladowanie było głównie „naśladowaniem działań ludzkich”<sup>16</sup>. W *Poetyce*, w całości poświęconej mimetyzmowi, pisał też, że człowieka od innych zwierząt odróżnia właśnie wielka zdolność do naśladownictwa. Jak widać, towarzyszący dziś memetykom dylemat, czy naśladownictwo jest raczej „powtarzaniem z natury”, czy imitowaniem zachowań drugiego człowieka, czy jest twórcze, czy odtwórcze, istniał już w V w. p.n.e. Początki filozofii odsłoniły również oczywistą dla memetyków, ale dotąd niepopularną wśród humanistów prawdę o *anthropos* – jesteśmy zwierzęciem mimetycznym i to dzięki temu zbudowaliśmy własne, prawie niezależne od natury środowisko, na które składają się kultura i społeczeństwo.

---

<sup>11</sup> W. Borkowski, A. Nowak, *Wpływ społeczny jako model rozprzestrzeniania się memów*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2005, nr 9, s. 45.

<sup>12</sup> D.C. Dennett, *Consciousness Explained*, Boston 1991, s. 45.

<sup>13</sup> W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976, s. 313.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 316.

<sup>16</sup> Tamże.

## Somnambulizm społecznych marionetek

W dobie nowożytnej znaczącą rolę wszechobecnej *mimesis* docenił szczególnie francuski socjolog Gabriel Tarde, rozpoznając w niej podstawę zachowań społecznych. W swych licznych pracach, takich jak *Monadologie et sociologie* (1893), *Les lois sociales. Esquisse d'une sociologie* (1898) oraz *L'opinion et la foule* (1901) rozwijał własną teorię imitacji, przedstawioną wstępnie w wydanych w 1890 roku *Les lois de l'imitation*, gdzie stwierdził jednoznacznie: „Podsumowując postawione przez nas pytanie: czym jest społeczeństwo? odpowiadamy: jest naśladownictwem”<sup>17</sup>. Znamienne jest przy tym, że w naśladownictwie społecznym widział on manifestację ogólniejszych praw powtarzalności, dowodząc:

Fizyka bada fakty odtwarzane przez okresowe ruchy, falowania i grawitacje, biologia bada zdarzenia fizyczno-chemiczne odtwarzane przez rodzenie się kolejnych pokoleń. Socjologia musi badać zdarzenia psychologiczne odtwarzane na skutek naśladownictwa i kiedy znajdzie ona swój własny obszar powtarzalności, numeracji i pomiaru, jej niezależność zostanie zapewniona bez konieczności wymyślania arbitralnych i fantastycznych formuł ewolucji<sup>18</sup>.

Tarde odróżniał jednak zjawiska naśladownictwa społecznego od zjawisk powtarzalności w przyrodzie, uważając, że naśladownictwo u ludzi ma nieco inne podłoże niż podobnie mierzalne zdarzenia fizyczne. Siły społeczne, prądy opinii, tradycje i obyczaje, jak to ujmował, powstają tylko i wyłącznie z elementów, które mogą być przekazywane i komunikowane z jednej świadomości do innych, a mechanizmem przekształcania tego, co jednostkowe, w to, co społeczne, jest właśnie powtarzalność aktów indywidualnych, które nie zmieniając swej natury, prowadzą jednak do nadania zachowaniom ludzkim jednolitości i regularności. Zachowania takie nazywał zaś „interpsychicznymi fotografiami”, kopiami kopii. Powołując się na Hippolyte'a Adolpha Taine'a, również dziewiętnastowiecznego psychologa, utrzymywał nawet, że można mówić o społecznym hipnotyzmie, somnambulizmie. Twierdził także coś bardzo dla memetyki zajmującego, mianowicie to, że naśladowanie idei poprzedza naśladowanie sposobów ich wyrażania, a więc, że naśladowanie celów poprzedza naśladowanie środków, natomiast „organizacja nie jest niczym więcej niż tylko środkiem, którego celem jest przeżywalność, jak reprodukcja generatywna lub naśladowcza jest celem (samym w sobie)”<sup>19</sup>. Takie i inne stwierdzenia Tarde'a pozwalają nam jasno uświadomić sobie, że to w zasadzie jego powinniśmy uznawać za prekursora memetyki, tyle tylko że byłaby to memetyka bez memów. Pośród Tarde'ańskich ustaleń znajdujemy również potwierdzone dzisiaj badaniami<sup>20</sup> przekonanie, że to jednostki usytuowane niżej w hierarchii społecznej z reguły naśladowują jednostki usytuowane wyżej, chociaż – jak zauważył – społeczeństwo nowoczesne otwiera się na większą elastyczność

<sup>17</sup> G. Tarde, *Les lois de l'imitation*, Paris 1979 [reprint wydania z 1895 roku], s. 65.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, s. 67.

<sup>20</sup> M. Gazzaniga, *Kto tu rządzi...*

naśladowania, bowiem w nim klasy wyższe również mogą naśladować klasy niższe. Pamiętając, że teorie Tarde'a powstały jeszcze w XIX wieku, trzeba zwrócić uwagę na nowatorskie wtedy rozróżnienie przez niego dwóch zasadniczych efektów naśladownictwa – obyczaju i mody, zgodnie z którym moda to jedna z podstawowych, esencjonalnych form związku społecznego opartego na naśladownictwie, naśladowaniu tego, co jest „tu i teraz”, natomiast obyczaj jest naśladowaniem tego, co było „wczoraj”, w przeszłości. Ze wszech miar interesujące jest także stwierdzenie Tarde'a, że jedynym źródłem zmiany społecznej może być wynalazek dokonany przez jednostkę, który dzięki naśladownictwu zostaje przyjęty, ale dokonuje się najczęściej w wyniku błędu repetycji bądź nieoczekiwanego połączenia istniejących wcześniej idei/zachowań, „kombinacji imitacji”, doprowadzającej do pojawienia się czegoś zupełnie nowego. Szersze relacjonowanie poglądów tego oryginalnego socjologa i kryminologa nie wydaje się tutaj konieczne, ponieważ na jego paramemetyczne dokonania zwrócił na szczęście uwagę Paul Marsden, który na łamach „Journal of Memetics” w 2000 roku zamieścił poświęcony mu artykuł<sup>21</sup>. Ostatnimi czasy Tarde wraca zresztą do łask filozofów społecznych, zwłaszcza dzięki innemu francuskiemu filozofowi – Brunonowi Latourowi, w pewnym stopniu właśnie na bazie Tardeańskich koncepcji budującemu swoją teorię aktora-sieci<sup>22</sup>. Należy ją także polecić memetykom, choćby z powodu obecnej tam idei przychodzących z zewnątrz psychomorfów, które użyczą kształtu naszej psyche czy z przekonania Latoura, że „podmiotu nie dotyczy nic, co uprzednio nie było mu dane”<sup>23</sup>, nie mówiąc o analizach tegoż podmiotu jako marionetki społecznej. Nawiasem mówiąc, Latour w artykule *Gabriel Tarde and the End of the Social* zauważa: „Blackmore nie wspomina Tarda, co jest bardzo niesprawiedliwe, ponieważ memetyka jest uproszczoną wersją monadologii. Tarde, na przykład, nigdy nie popełniłby błędu odróżniania genów od memów”<sup>24</sup>.

## Od kameleona do skandalona

Współczesne badania nad naśladownictwem szeroko prezentuje z kolei praca Wojciecha Kuleszy *Efekt kameleona*<sup>25</sup>, w której twierdzi on, że poważne, naukowe zainteresowanie tym zjawiskiem pojawiło się dopiero w 1999 roku (!). Co prawda zdawkowo wspomina o jednym z najwybitniejszych dziewiętnastowiecznych prekursorów takich badań w psychologii, Williamie Jamesie, nadmieniając, że naśladownictwem zajmował się również

<sup>21</sup> P. Marsden, *Forefathers of Memetics: Gabriel Tarde and the Laws of Imitation*, „Journal of Memetics – Evolutionary Models of Information Transmission” 2000, vol. 4, [http://cfpm.org/jom-emit/2000/vol4/marsden\\_p.html](http://cfpm.org/jom-emit/2000/vol4/marsden_p.html), dostęp: 15.11.2018.

<sup>22</sup> B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.

<sup>23</sup> Tamże, s. 311.

<sup>24</sup> Tenże, *Gabriel Tarde and the End of the Social*, w: *The Social in Question. New Bearings in History and the Social Sciences*, ed. P. Joyce, London 2014, s. 121.

<sup>25</sup> W. Kulesza, *Efekt kameleona. Psychologia naśladownictwa*, Warszawa 2017.

Tarde, ale zupełnie pomija ich dokonania, podobnie jak ustalenia neuropsychologa Michaela Gazzanigi, według którego systematyczne badania przejawów naśladownictwa zaczęto prowadzić już w latach 70. XX wieku. Kulesza koncentruje się natomiast na weryfikacji tezy sformułowanej w 1999 roku przez Tanyę Chartrand i Johna Bargha, że „mechanizm mimikry odpowiedzialny jest za tworzenie i utrzymanie satysfakcjonujących relacji z innymi ludźmi; jest spoiwem społecznym”<sup>26</sup>. Wykłada ją jednak zdecydowanie bardziej radykalnie niż sami autorzy, przyjmując, że „mimikra to naśladowanie i prowadzi do lubienia naśladowcy”<sup>27</sup>. Trzymając się założeń twórców konceptu „efektu kameleona” – bo tak Chartrand i Bargh nazwali skutek naśladownictwa wśród ludzi – badacz ten zakłada, że dzięki imitowaniu zachowań innych uzyskujemy nagradzające nas relacje interpersonalne. Wnioski, do jakich dochodzi na drodze szczegółowo opisanych i zaprojektowanych przez siebie eksperymentów, są następujące: po pierwsze „mimikra nie pojawia się zawsze, czyli automatycznie”<sup>28</sup>, jednak – według Kuleszy – w literaturze naukowej nie znajdujemy wyjaśnienia tego fenomenu. Po drugie, wbrew założeniom twórców teorii „efektu kameleona”, że automatyczna mimikra zawsze tworzy skutki naśladowania, Kulesza ustala, iż „dopiero naśladownictwo istotnego dla relacji aspektu interakcji prowadzi do zysków naśladowcy”<sup>29</sup>. Jego trzeci wniosek zaś brzmi: „założenie mówiące, iż każde naśladownictwo prowadzi do lubienia, jest przekonująco udokumentowane”<sup>30</sup>. Uchylając tu dyskusję nad pewnymi mankamentami metodologii badań Kuleszy, z których zresztą zdaje on sobie sprawę, i pomijając fakt, że z pola swoich zainteresowań ruguje niektóre ważne odkrycia dotyczące instynktowego charakteru ludzkich zdolności imitacyjnych, a więc potwierdzające istnienie bezrefleksyjnych odruchów sterowanych przez biologiczną tendencję do naśladowania<sup>31</sup>, wspomniane wyżej rozstrzygnięcia warto skonfrontować z jeszcze jedną, dotąd nieprzywoływaną tu koncepcją mimetyzmu ludzkiego, którą od lat 60. XX wieku budował francuski antropolog René Noël Théophile Girard. Ten dobrze znany antropologom i kulturoznawcom, ale jak się okazuje, także i neurobiologom (o czym za chwilę) niezwykle oryginalny autor prac takich jak *La Violence et le Sacré* (1972), *Le Bouc émissaire* (1982), *La Route antique des hommes pervers* (1985)<sup>32</sup>, sformułował własną teorię *mimesis*, zdecydowanie przeczącą optymistycznym ustaleniom badaczy „efektu kameleona”, a po części również niektórym tezom zwolenników memetyki, m.in. Susan Blackmore.

<sup>26</sup> Tamże, s. 52.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 235.

<sup>29</sup> Tamże, s. 236.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> M. Gazzaniga, *Kto tu rządzi...*

<sup>32</sup> W języku polskim wydano następujące książki autorstwa René Girarda: *Kozioł ofiarny*, przeł. M. Goszczyńska, Łódź 1987 (wyd. oryg. 1982); *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, przeł. M. Goszczyńska, Warszawa 1992 (wyd. oryg. 1985); *Sacrum i przemoc*, przeł. M. Plecińska, J. Pleciński, t. 1, Poznań 1993, t. 2, Poznań 1994 (wyd. oryg. 1972); *Szekspir, Teatr zazdrości*, przeł. B. Mikołajewska, Warszawa 1996 (wyd. oryg. 1991); *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, przeł. K. Kot, Warszawa 2001 (wyd. oryg. 1961); *Początki kultury*, przeł. M. Romanek, Kraków 2006 (wyd. oryg. 2004).

I chociaż, podobnie jak memetycy, Girard przyjmuje, że zasadniczym motorem działań ludzkich, przyczyniającym się do powstania społeczeństwa i kultury jest naśladownictwo, to jednak stwierdza też: „Dawkins nie ma zielonego pojęcia o tym, czym jest rywalizacja mimetyczna, kryzys mimetyczny, kozioł ofiarny ani jakakolwiek inna forma wyrazu teorii mimetycznej”<sup>33</sup>. Rozpoznałszy mimetyzm jako konstytutywny element natury ludzkiej, zresztą w przekonaniu, że każde zwierzę przejawia zachowania imitacyjne, przyjmuje on, że to właśnie człowiek wykazuje najwyższą w nich sprawność, co należy wiązać z dziejami naszego gatunku i sprzężeniem zwrotnym między genetycznym mimetyzmem *Homo sapiens* a rozwojem mózgu (ewolucją). W procesie hominizacji zdolności naśladowcze udoskonalały się za sprawą życia stadnego, które zwrotnie na nie wpływało z powodu potrzeby i konieczności życia w grupie. Przynajmniej początkowo wzrost zachowań naśladowczych miał więc charakter adaptacyjny, w czym, zauważmy, Girard nie odstaje od ustaleń współczesnej paleoantropologii i psychologii ewolucyjnej. W jego przekonaniu jednak naturalne naśladownictwo i pragnienie bycia takim jak inni, nie będąc pierwotnie pragnieniem konfliktogennym, zaczęło nabierać cech negatywnych w postaci wzmagającego się pożądania tego, co posiada lub czego pragnie „ten drugi”. Ewolucyjna strona naszej natury dawała o sobie znać w sposób szczególny – w traktowaniu innego jako wzoru i lustra. Wywoływało to pierwsze społeczne konflikty, których efektem musiał być kryzys, nazwany przez Girarda „kryzysem mimetycznym”. Mimo że nie przedstawia on tego w taki sposób, łatwo możemy sobie wyobrazić, że były to sytuacje analogiczne do zwierzęcych walk o samice, stanowiące przedmiot pożądania wielu samców, które konkurując między sobą, wzajemnie, acz bezwiednie, wskazywały sobie biologicznie najlepszy obiekt do rozrodu, prowokując równocześnie naśladowanie osobników zwyciężskich. Z jednej strony zatem naśladownictwo przejawiało swoje pozytywne cechy uspojniania grupy, harmonizowania (synchronizowania) działań, upodobnienia i konsolidacji wokół wspólnego celu – bezpiecznego przetrwania, z drugiej jednak, kierując pożądanie ku tym samym obiektom, stawało się motorem rywalizacji i przemocy. Nakierowanie pragnienia na ten sam obiekt Girard wyjaśnia dość zaskakująco, twierdząc, że u człowieka „pragnienie autentyczne nie istnieje”<sup>34</sup>, ponieważ: „Ludzkim jest pragnienie tego, czego pragną inni, ponieważ tego pragną”<sup>35</sup>, na co wcześniej zwrócił już uwagę Alexandre Kojève<sup>36</sup>. „Podmiot pożąda przedmiotu, gdyż pożąda go rywal. Rywal, pożądając czegoś, wskazuje na to coś podmiotowi jako na rzecz godną pożądania” – twierdzi Girard<sup>37</sup>. Przyczyną pożądania u człowieka nie jest więc, zgodnie z tą teorią, obiektywna wartość wybranego przedmiotu, ale obecność pożądania tego przedmiotu u innego, co oznacza, że pożądanie ma charakter

---

<sup>33</sup> R. Girard, *Początki kultury...*, s. 97.

<sup>34</sup> Tamże, s. 97.

<sup>35</sup> Tamże, s. 59.

<sup>36</sup> V. Gallese, *The Two Sides of Mimesis. Girard's Mimetic Theory, Embodied Simulation and Social Identification*, „Journal of Consciousness Studies” 2009, vol. 16 (4), s. 21.

<sup>37</sup> R. Girard, *Sacrum i przemoc...*, s. 202.



mimetyczny. Pożądliwość przeradzająca się w naśladowanie nie jest zatem spontaniczna, lecz potrzebuje pośredników i impulsu z zewnątrz. Mimo że rozpoznanie to ma charakter paradoksu – jak bowiem może pojawić się pożądanie tego, czego pragnie drugi, skoro nikt nie pożąda sam z siebie – można przyjąć (np. za durkheimistami) wtórność jednostki wobec społeczeństwa, które już w chwili narodzin narzuca jej sposoby postępowania oraz obiekty warte pożądania, nie rodzimy się przecież w pustce i z niczego. Przychodzimy na świat w grupie, w której konfliktogenna *mimesis* już istnieje, do czego można odnosić również spostrzeżenia Latoura o „polach anonimowych sił” sprawiających, że „każda kompetencja, ulokowana głęboko w czeluściach naszego wnętrza, musi najpierw przyjść z zewnątrz”<sup>38</sup> czy że „podmiotu nie dotyczy nic, co nie było mu uprzednio dane”<sup>39</sup>. Nasze naśladownictwo jest konfliktogenne, ponieważ rozgrywając się w przestrzeni społecznej, nie może istnieć bez rywalizacji, którą Girard nazywa „rywalizacją mimetyczną”. Píše on:

Imitując pożądanie brata, pożadam tego, czego on pożąda i obaj uniemożliwiamy sobie zaspokojenie naszego wspólnego pożądania. Im bardziej rośnie obustronny opór, tym intensywniej rośnie pożądliwość; wzór staje się coraz większą przeszkodą, a przeszkoda w coraz większym stopniu wzorem. Ta reakcja łańcuchowa jest do tego stopnia skuteczna, że pożądliwość przestaje się interesować czymkolwiek poza tym, co miesza jej szyki. Przywiązuje się jedynie do przeszkód przez nią samą powołanych do istnienia<sup>40</sup>.

Za sprawą rywalizacji model do naśladowania staje się więc zawadą, przedmiotem gwałtownej nienawiści, „który odpycha, aby przyciągać, przyciąga, aby odepchnąć” – *skandalonem*<sup>41</sup>, natomiast przedmiot pożądania zaczyna schodzić na dalszy plan. Relację między obiektem wspólnym dla obu rywalizujących a modelem i naśladowcą Girard nazywa trójkątem mimetycznym, dowodząc, że naśladowujący coraz silniej ulega modelowi, tracąc z pola widzenia sam obiekt, co w finale doprowadza do skandalu, ujawniającego całą prawdę o istocie *mimesis*<sup>42</sup>. Nieco upraszczając subtelną wywodami Girarda, prawdę, której uosobieniem jest *skandalon*, można przedstawić następująco: naśladowujesz mnie, bo powoduje tobą pożądanie i chęć przywłaszczenia, pragnienie bycia mną, zajęcia mojego miejsca, zastąpienia mnie tobą. Naśladowany (model fascynacji) staje się przeszkodą, którą trzeba usunąć, a naśladowanie – prześladowaniem<sup>43</sup>. Wbrew koncepcjom psychologów

<sup>38</sup> B. Latour, *Splatając na nowo...*, s. 310.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> R. Girard, *Kozioł ofiarny...*, s. 190.

<sup>41</sup> Tamże, s. 194.

<sup>42</sup> A. Urbańska, *Koncepcja mimesis René Girarda*, „Etnografia Polska” 1997, t. 41, s. 21–45.

<sup>43</sup> Zjawisko to współcześnie spektakularnie potwierdzają relacje zachodzące zwłaszcza między tzw. celebrytami a ich wielbicielami/fanami, których namiętne pożądanie stopienia się z modelem (wzorem) doprowadza do zamordowania naśladowanego i choćby chwilowego zajęcia jego miejsca i przejęcia jego sławy – obiektu pożądania. Zob. przypadki gwałtownych śmierci Johna Lennona, Ganni Versace’ego, Sharon Tate etc.

współczesnych, że „każde naśladownictwo prowadzi do lubienia”, badania Girarda wykazują raczej, że prowadzi ono do konfliktu i stanowi podstawę przemocy, która jest zaraźliwa. Oczywiście imitacja otoczenia lub drugiej osoby sama w sobie nie jest jeszcze konflikto-genna, podobnie jak nie jest takim oparty na naśladownictwie sam proces uczenia się. „W zachowaniu człowieka nie ma niczego lub prawie niczego, co nie byłoby wyuczone, a każde uczenie się można określić jako imitację. Gdyby ludzie przestali nagle wzajemnie się naśladować, zaczęłyby stopniowo zanikać wszelkie formy kulturowe”<sup>44</sup> – twierdzi Girard. W jego przekonaniu, chociaż naśladownictwo kulturowe w znacznym stopniu jest oparte na „*mimesis* przywłaszczania”, to naśladowanie tego, co można dzielić (np. dobrych manier, sposobu artykulacji głosek), nie stanowi źródła rywalizacji<sup>45</sup>. Kiedy jednak – według niego – w grę wchodzi pożądanie naśladowcze, właściwa *mimesis*, na którą składają się dodatkowo: podwójny mimetyzm, *mimesis* rywalizacji wraz z pojęciem *hubris*, *mimesis* antagonistyczna z układem bliźniaczym, *mimesis* tłumy i *mimesis* pojednawcza, naśladownictwo jako „spoiwo społeczne” zaczyna objawiać swoje groźne oblicze.

### **Odzwierciedlanie – konkluzja**

Na rozpoznania dokonane przez Girarda zwrócił również uwagę Vittorio Gallese, jeden z odkrywców neuronów lustrzanych, zafrapowany niedostrzeżoną przez neurobiologię „ciemną stroną” mimetyzmu. Z perspektywy badacza mózgu koncepcję Girarda uznaje on za trafnie oddającą ambiwalencję *mimesis*, która jako podstawowy mechanizm funkcjonalny i rdzeń naszych zróżnicowanych kompetencji i działań społecznych nie jest ani wewnętrznie dobra, ani zła. Niemniej jednak, jak właśnie wyeksponował to Girard, *mimesis* potrafi być zabójcza, co – zdaniem Gallesego – wynika z gatunkowej historii człowieka. „Nasze «ontologiczne» pragnienie bycia jak Inny, model, wynika z naszej ontologicznej otwartości na inność, która z kolei jest określana przez fakt, że Inny jest konstytutywną częścią naszej Jaźni” – twierdzi Gallese<sup>46</sup>. Zgodnie z jego przekonaniem powinniśmy więc porzucić Kartezjański pogląd na prymat Ego i przyjąć perspektywę, w myśl której to Inny jest pierwotnym źródłem Jaźni. Inny i Jaźń są ze sobą intymnie splecione. Podsumowując w kontekście teorii pożądania mimetycznego swoje badania nad empatią, rozwinięte dzięki odkryciu w mózgu ssaków szczególnego rodzaju komórek nerwowych, odpowiadających za synchroniczne odzwierciedlanie docierających do mózgu stanów emocjonalnych obserwowanych obiektów, Gallese stwierdza:

Kuszące może być użycie takich dowodów w celu potwierdzenia neurobiologicznej podstawy rzekomej naturalnej skłonności ludzkości do współczucia, miłości, dobrej woli i altruizmu. Myślę,

---

<sup>44</sup> R. Girard, *Rzeczy ukryte od założenia świata*, przeł. M. Goszczyńska, „Literatura na Świecie” 1983, nr 12, s. 79.

<sup>45</sup> Tenże, *Początki kultury...*

<sup>46</sup> V. Gallese, *The Two Sides of Mimesis...*, s. 39.

że musimy opierać się tej pokusie i patrzeć na ludzką naturę taką, jaka jest naprawdę, a nie taką jak byśmy chcieli. Pod tym względem teoria mimetyczna Girarda jest oświecająca, ponieważ pokazuje, że mimesis ma wewnętrzną potencjalność doprowadzania ludzi do agresji i przemocy<sup>47</sup>.

Podobnie jak inne, przywołane tu teorie naśladownictwa, Girardowska koncepcja *mimesis* jest także oświecająca dla memetyków. Nie tylko potwierdza ona zasadność wyjściowych założeń tej nowej, biologicznej teorii kultury o wadze naśladownictwa jako ścieżce transferu memów, ale pozwala także na odparcie zarzutów o spekulatywności i redukcjonistycznych zapędach, które nadal są formułowane pod jej adresem ze strony antropocentrycznie zorientowanej humanistyki. Ujawnia również sprawczą moc *mimesis*, już przez starożytnych rozpoznanej jako podstawa relacji społecznych i źródło kultury. Odsłaniając zaś ambiwalencję zachowań imitacyjnych u naszego gatunku, pomaga memetykom zrozumieć wewnętrzne zróżnicowanie puli memowej oraz wyjaśnić niszczyielską wręcz skuteczność wielu mempleksów, których jądro stanowi pożądanie, przemoc, fascynacja i nienawiść. Mimetyzm adoracji, jak wykazał Girard, potrafi łatwo zmienić się w mimetyzm zawiści, stanowiący doskonałą pożywkę dla całych pokoleń destrukcyjnych memów, działających *de facto* przeciwko ludzkości. Rzecz jasna, z punktu widzenia tych samolubnych „jednostek dziedziczności kulturowej” każda z dróg naśladownictwa jest dobra, o ile wiedzie do celu „kopiuj mnie”. Z perspektywy człowieka – ich nosiciela – nie jest jednak obojętne, czy naśladownictwo uruchomi „dobrą”, czy „złą” wzajemność.

## Bibliografia

- Blackmore S., *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002.
- Borkowski W., Nowak A., *Wpływ społeczny jako model rozprzestrzeniania się memów*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2005, nr 9.
- Dawkins R., *Kapitan Diabła. Opowieści o nadziei, kłamstwie, nauce i miłości*, przeł. M. Lipa, Gliwice 2014.
- Dawkins R., *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 1996.
- Dennett D.C., *Consciousness Explained*, Boston 1991.
- Gallese V., *The Two Sides of Mimesis. Girard's Mimetic Theory, Embodied Simulation and Social Identification*, „Journal of Consciousness Studies” 2009, vol. 16 (4).
- Gazzaniga M., *Kto tu rządzi – ja czy mój mózg? Neuronauka a istnienie wolnej woli*, przeł. A. Nowak, Sopot 2013.
- Girard R., *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, przeł. M. Goszczyńska, Warszawa 1992.
- Girard R., *Kozioł ofiarny*, przeł. M. Goszczyńska, Łódź 1987.
- Girard R., *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, przeł. K. Kot, Warszawa 2001.
- Girard R., *Rzeczy ukryte od założenia świata*, przeł. M. Goszczyńska, „Literatura na Świecie” 1983, nr 12.

---

<sup>47</sup>Tamże, s. 32.

- Girard R., *Sacrum i przemoc*, przeł. M. Plecińska, J. Pleciński, t. 1, Poznań 1993, t. 2, Poznań 1994.
- Girard R., *Szekspir, Teatr zazdrości*, przeł. B. Mikołajewska, Warszawa 1996.
- Grant G., *Leksykon memetyczny*, przeł. D. Wężowicz-Ziółkowska, J. Polakowska, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2005, nr 9.
- Kulesza W., *Efekt kameleona. Psychologia naśladownictwa*, Warszawa 2017.
- Latour B., *Gabriel Tarde and the End of the Social, w: The Social in Question. New Bearings in History and the Social Sciences*, ed. P. Joyce, London 2014.
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.
- Marsden P., *Crash Contagion and the Death of Diana: Memetics as a new Paradigm for Understanding Mass Behavior*, referat wygłoszony na konferencji „Death of Diana”, University of Sussex, 14.11.1997.
- Marsden P., *Forefathers of Memetics: Gabriel Tarde and the Laws of Imitation*, „Journal of Memetics – Evolutionary Models of Information Transmission” 2000, vol. 4, [http://cfpm.org/jom-emit/2000/vol4/marsden\\_p.html](http://cfpm.org/jom-emit/2000/vol4/marsden_p.html), dostęp: 15.11.2018.
- Marsden P., „*Wirus kraksy*” i śmierć Diany, przeł. M. Sośnicka, w: *Infosfera. Memetyczne koncepcje kultury i komunikacji*, red. D. Wężowicz-Ziółkowska, Katowice 2009.
- Norman M.D., Hochberg F.G., *The „Mimic Octopus” (Thaumoctopus mimicus n. gen. et sp.), a new octopus from the tropical Indo-West Pacific (Cephalopoda: Octopodidae)*, „Molluscan Research” 2005, nr 2 (25).
- Tarde G., *Les lois de l'imitation*, Paris 1979 [reprint wydania z 1895 roku].
- Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976.
- Urbańska A., *Koncepcja mimesis René Girarda*, „Etnografia Polska” 1997, t. 41.
- Wężowicz-Ziółkowska D., *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Katowice 2008.

### Nota o autorze

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska – doktor habilitowana, adiunkt w Zakładzie Teorii i Historii Kultury (Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Wydział Filologiczny UŚ). Kulturoznawca, folkloroznawca, teoretyk kultury. Autorka wielu monografii autorskich i współautorskich. W badaniach skupiona na ontologii idei i metodologii badań nad ich szerzeniem się i transformacją, ze szczególnym uwzględnieniem memetyki. Redaktor naczelna pisma „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny”, redaktor serii naukowej *Studia o Kulturze* Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego.

### About the author

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska – Ph.D., associate professor in the Institut of Cultural Studies and Interdisciplinary Studies of University of Silesia in Katowice; culturologist, folklorist, cultural

anthropologist, memetician. Co-editor (since 1996) and leading editor (since 2004) of "Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny". Leading editor of the series *Studia o Kulturze* of University of Silesia Press. In her research, she is focused on the ontology of idea, methodology of the research under spreading of ideas (myths, folklore, cultural trends, scientific discourses) and also on cultural communication in the context of memetic theory of culture (*Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Katowice 2008).